

TKO

Twój Kurier Olsztyński

Elektroniczne wydanie dziennika

ISSN 2543-9065 | Nr 27/2025 | 27 stycznia 2025

Bezpłatne wydanie PDF

www.tko.pl



TEMAT DNIA

Ciepły poniedziałek w Olsztynie – aura przypomina przedwiośnie

Prognoza na 27 stycznia: częściowe zachmurzenie i przyjemne temperatury.

Ciepły poniedziałek w Olsztynie - aura przypomina przedwiośnie



Poniedziałek, 27 stycznia, w Olsztynie zapowiada się z częściowym zachmurzeniem i łagodną temperaturą jak na tę porę roku. Maksymalna temperatura osiągnie 10°C. Będzie ciepło.

Prognoza na poniedziałek

Wiatr będzie wiał z kierunku południowo-południowo-wschodniego z prędkością od 10 do 15 km/h. Wilgotność powietrza wyniesie 75%, a ryzyko opadów pozostanie niskie – zaledwie 8%. Słońce wzejdzie o 7:25, a zajdzie o 16:26.

W nocy z 27 na 28 stycznia również przewidywane jest częściowe zachmurzenie. Minimalna temperatura wyniesie 4°C. Wiatr zmieni kierunek na południowy i będzie wiał z prędkością od 10 do 15 km/h. Wilgotność powietrza wzrośnie do 85%, ale szansa na opady pozostanie bardzo niska i wyniesie tylko 10%. Księżyc

w trzeciej kwadrze wzejdzie o godzinie 6:40 i zajdzie o 13:28.

Prognoza pogody na kolejne dni

Poniedziałek w Olsztynie zapowiada się jako kolejny dzień z łagodną temperaturą i częściowym zachmurzeniem. Stabilne warunki atmosferyczne utrzymają się również w nocy, co sprzyja spokojnemu wypoczynkowi. Aura bardziej przypomina przedwiośnie niż zimę. Kolejne dni w Olsztynie przyniosą łagodne temperatury w granicach 7-9°C oraz umiarkowane zachmurzenie. Warunki atmosferyczne pozostaną stabilne, a ryzyko opadów będzie niewielkie.

Wypadek na DK 16



Na drodze krajowej nr 16, w miejscowości Stradomno pomiędzy Ławą a Kisielicami, doszło do groźnego wypadku. Samochód osobowy, z nieznanych na ten moment przyczyn, zjechał z jezdni i wypadł z drogi. W wyniku zdarzenia jedna osoba została ranna.

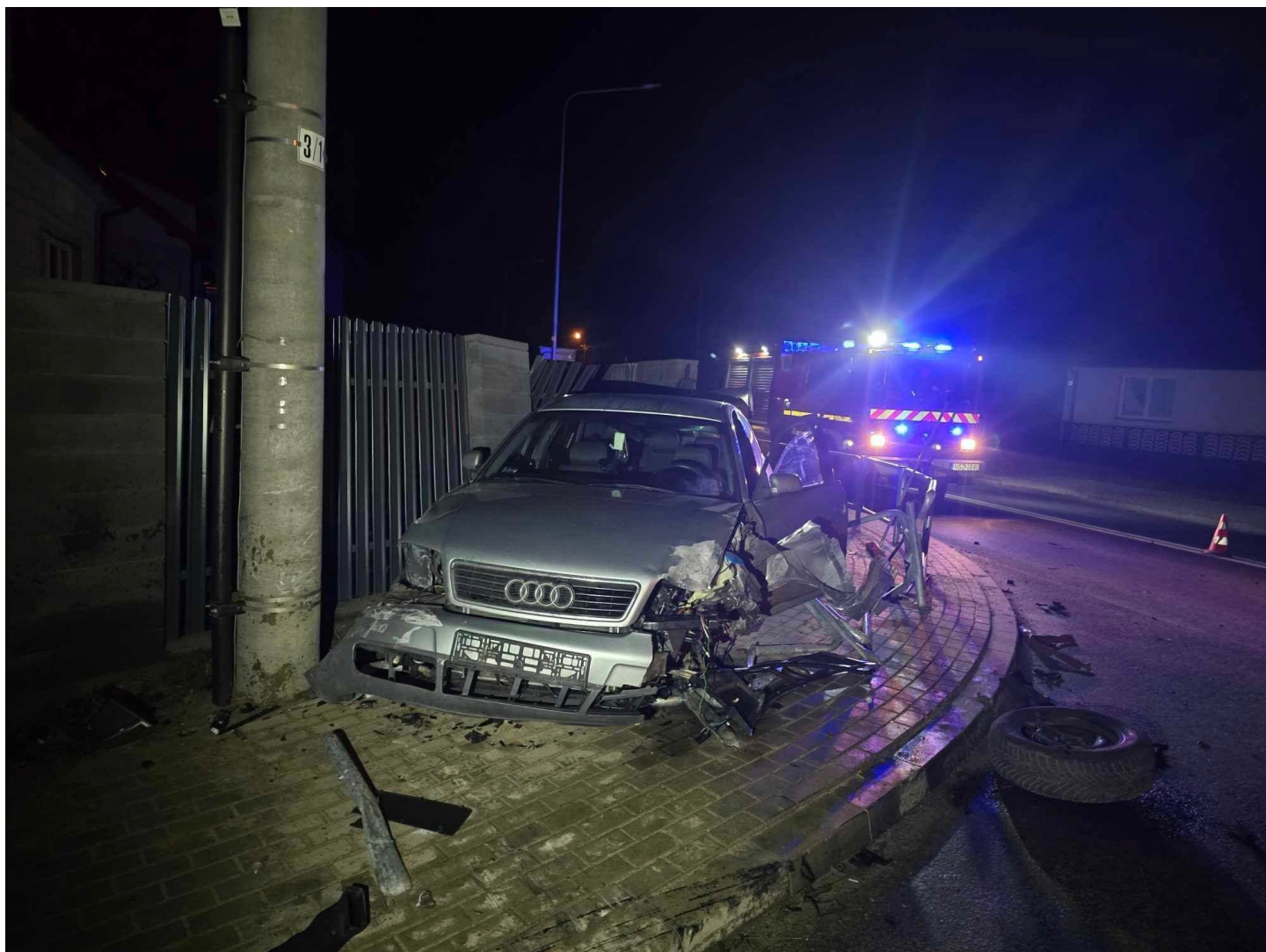
Do zdarzenia doszło 26 stycznia. Na miejscu pracowali policjanci, którzy wprowadzili ruch wahadłowy, aby umożliwić przejazd kierowcom. Utrudnienia w ruchu trwały ponad dwie godziny.

Przyczyny i okoliczności tego zdarzenia są obecnie

badane przez funkcjonariuszy drogówki. Co mogło doprowadzić do utraty kontroli nad pojazdem? Odpowiedzi na to pytanie dostarczą wyniki prowadzonego postępowania.

źródło: RO

„Stan po użyciu” i brak prawka - 28-latka zakończyła jazdę na płocie



fot. OSP Dąbrowy

Sobotnia noc (z 25 na 26 stycznia) w miejscowości Dąbrowy, w gminie Rozogi, zakończyła się niespodziewanym zdarzeniem. Zamiast spokojnego weekendu, mieszkańcy jednej z posesji stali się świadkami, jak samochód osobowy przebił ich ogrodzenie. Choć historia brzmi jak z filmu akcji, w rzeczywistości okazała się nieodpowiedzialnym wybrykiem 28-letniej kobiety.

Zdarzenie w środku nocy - co się wydarzyło?

Do incydentu doszło w nocy z soboty na niedzielę, dokładnie o godzinie 00:50. Zgłoszenie o wypadku odebrały lokalne służby ratunkowe. Na miejscu pojawiły się jednostki Ochotniczej Straży Pożarnej z Dąbrowy i Rozóg, Jednostka Ratowniczo-Gaśnicza z Szczytna, patrol policji oraz zespół ratownictwa medycznego. Po dotarciu na miejsce okazało się, że osobowy samochód wbił się w ogrodzenie jednej z posesji. Na szczęście nikt nie został ranny.

Jak ustalili funkcjonariusze policji, sprawczynią zdarzenia była 28-letnia mieszkanka województwa dolnośląskiego. Kobieta prowadziła pojazd bez wymaganych uprawnień, a ponadto znajdowała się w stanie po użyciu alkoholu, jednak nie osiągnęła jeszcze progu 0,5 promila, co jest granicą uznania za stan nietrzeźwości.

Konsekwencje dla sprawczyni

Chociaż wypadek mógł zakończyć się znacznie gorzej, kobieta musi liczyć się z poważnymi konsekwencjami prawnymi. Policjanci przekazali, że mieszkanka

województwa dolnośląskiego odpowie przed sądem za swoje nieodpowiedzialne zachowanie.

Na szczęście w zdarzeniu nikt nie ucierpiał, jednak ogrodzenie posesji, w które wjechała 28-latką, zostało

znacznie uszkodzone. Sprawczyni prawdopodobnie będzie musiała pokryć koszty jego naprawy. Mimo że całe zdarzenie mogło zakończyć się tragicznie, szczęśliwie nikomu nic się nie stało.

źródło: KPP Szczytno

19-latek spadł z wieżowca w Olsztynie. Wcześniej był na studniówce



W sobotnią noc (25 stycznia), około godziny 23, doszło do tragicznego zdarzenia w bloku przy ul. Żołnierskiej 33 na olsztyńskim osiedlu Kormoran. Z okna na 10. piętrze wypadł 19-letni mężczyzna. Sprawą zajmuje się policja pod nadzorem prokuratora. Śledztwo ma wyjaśnić okoliczności tragedii.

Tragiczna śmierć młodego mężczyzny

Na miejscu zdarzenia pracowali policjanci oraz prokurator. Jak przekazał mł. asp. Jacek Wilczewski z Komendy Miejskiej Policji w Olsztynie w rozmowie z portalem olsztyn.com.pl: „Sprawa będzie dokładnie wyjaśniana w toku śledztwa”. Dodał również, że wstępne ustalenia nie wskazują na udział osób trzecich.

Prawdopodobnie do tragedii doszło, gdy mężczyzna

wypadł z okna na 10. piętrze. Według nieoficjalnych informacji wracał do domu po studniówce.

Śledztwo w toku

Obecnie trwa postępowanie, które ma na celu ustalenie wszystkich szczegółów tego dramatycznego wydarzenia. Policja i prokuratura będą badać, czy doszło do nieszczęśliwego wypadku, czy też mógł mieć miejsce inny scenariusz.

Rozbita grupa przestępcza terroryzowała region - żołnierze wśród zatrzymanych



fot. CBŚP

Wspólne działania funkcjonariuszy Centralnego Biura Śledczego Policji oraz Żandarmerii Wojskowej doprowadziły do zatrzymania dziewięciu członków zorganizowanej grupy przestępczej. Wśród podejrzanych znaleźli się również żołnierze w czynnej służbie wojskowej. Grupa działała na terenie województwa warmińsko-mazurskiego i sąsiednich regionów, zajmując się przestępstwami kryminalnymi oraz wprowadzaniem do obrotu dużych ilości środków odurzających.

Zorganizowana akcja służb

Funkcjonariusze CBŚP z Olsztyna wraz z Żandarmerią Wojskową z Elbląga przeprowadzili skoordynowaną operację mającą na celu zatrzymanie liderów grupy przestępczej. W działaniach wzięło udział ponad 120 funkcjonariuszy, w tym zespoły bojowe Policji i Żandarmerii Wojskowej. Zatrzymani podejrzani byli zamieszani w przestępstwa, takie jak pobicia, wymuszenia, rozboje oraz przestępstwa z użyciem broni palnej.

Podczas przeszukań funkcjonariusze zabezpieczyli 10 luksusowych samochodów, m.in. Maserati, Porsche i Volvo, gotówkę w wysokości 40 tys. zł oraz liczne narzędzia, które mogły być wykorzystywane do przestępstw. Wśród zabezpieczonych przedmiotów

znalazły się m.in. pałki teleskopowe, amunicja, zagłuszarki GSM oraz granaty dymne.

Tymczasowe aresztowanie i dalsze śledztwo

Sąd Rejonowy w Olsztynie zastosował tymczasowe aresztowanie wobec dziewięciu zatrzymanych. Śledztwo nadzorowane przez Prokuraturę Okręgową w Olsztynie jest rozwojowe – liczba podejrzanych wynosi obecnie 39 osób, którym postawiono ponad 80 zarzutów, w tym kierowania i udziału w zorganizowanej grupie przestępczej oraz rozboju.

Dotychczas w toku śledztwa zatrzymano łącznie 32 osoby oraz zabezpieczono znaczną ilość substancji

odurzających o łącznej wartości rynkowej przekraczającej 1,2 mln zł. Prokuratura dokonała również zabezpieczenia mienia, w tym biżuterii, samochodów i gotówki, o wartości ponad 1 mln zł.

Osoby zatrzymane to mieszkańcy Giżycka, Węgorzewa

oraz pobliskich miejscowości, informuje RMF24. Żołnierze, którzy usłyszeli zarzuty, mieli pochodzić z jednostek wojskowych znajdujących się w tym regionie.

źródło: KWP, RMF24, fot: CBŚP

Po 29 latach działalności zamyka się znana księgarnia



Fot. Książnica Polska

Księgarnia Logos przy ul. Kołobrzeskiej 5 w Olsztynie, po 29 latach działalności, została zamknięta. Decyzję o jej likwidacji podjęto z powodu pogłębiających się trudności finansowych, na które miał wpływ m.in. spadek sprzedaży podręczników.

Łukasz Okuniewski, prezes Zarządu Książnicy Polskiej, wyjaśnił w rozmowie z portalem olsztyn.com.pl, że Logos od pewnego czasu zmagał się z problemami. „Jeszcze niedawno byliśmy w stanie pokryć jej utrzymanie z dochodów uzyskiwanych przez inne filie. Zeszły rok okazał się jednak rokiem decydującym, nie tylko ze względu na wspomniany wcześniej kryzys gospodarczy. Ta księgarnia zarabiała w dużej mierze na podręcznikach. Tamten rok był specyficzny, ze

względu na to, że do pierwszej klasy liceum poszło dużo mniej uczniów” – tłumaczył Okuniewski.

Przez niemal trzy dekady księgarnia stanowiła ważny punkt na mapie tutejszej społeczności, stając się miejscem, które zyskało sympatię mieszkańców Olsztyna. Jednak z czasem zmieniające się realia rynku, a także specyficzne okoliczności ostatniego

20-latek z impetem uderzył w zaparkowane audi



W miejscowości Biedaszki (gm. Kętrzyn) doszło do groźnego wypadku drogowego, którego przyczyną była nietrzeźwość 20-letniego kierowcy. Mężczyzna nie opanował pojazdu na łuku drogi, w wyniku czego uderzył w zaparkowany samochód marki Audi. Dwie osoby trafiły do szpitala.

Kolizja na łuku drogi

Do zdarzenia doszło w nocy z soboty na niedzielę. Kierujący Fordem Mondeo 20-latek, mieszkaniec Kętrzyna, stracił panowanie nad pojazdem na łuku drogi. Auto wypadło z jezdni i z impetem uderzyło w stojący przy budynku mieszkальnym samochód marki Audi. W wyniku zderzenia kierowca oraz 16-letnia pasażerka odnieśli obrażenia i zostali przewiezieni do szpitala.

Alkohol za kierownicą

Policjanci ustalili, że kierowca miał ponad 1 promil

alkoholu w organizmie. Po zdarzeniu zatrzymano mu prawo jazdy, a samochód został zabezpieczony na parkingu strzeżonym. Młody kierowca nie powinien wsiadać za kierownicę.

Policja bada okoliczności zdarzenia

Funkcjonariusze wyjaśniają wszystkie przyczyny i okoliczności wypadku. Jednocześnie przypominają o poważnych konsekwencjach nietrzeźwości za kierownicą oraz apelują o odpowiedzialność na drodze.

źródło: KPP Kętrzyn

Mieszkańcy bali się o swoje bezpieczeństwo - 41-latek z zarzutami



Na trzy miesiące do aresztu trafił 41-letni mieszkaniec Kętrzyna, który w ciągu zaledwie kilku miesięcy dopuścił się szeregu poważnych przestępstw. Policjanci zgromadzili materiał dowodowy, który pozwolił na przedstawienie mu licznych zarzutów.

Seria przestępstw na terenie Kętrzyna

Mężczyzna podejrzany jest o liczne kradzieże sklepowe, które miały miejsce między październikiem 2024 roku a styczniem 2025 roku. W tym samym okresie 41-latek dopuścił się także zniszczenia mienia – uszkodził dwa pojazdy oraz drzwi wejściowe do jednego z mieszkań w mieście. Ponadto kierował groźby karalne wobec dwóch osób, czym wywołał u pokrzywdzonych uzasadnione obawy o ich bezpieczeństwo.

Areszt tymczasowy na trzy

miesiące

Zgromadzony przez kętrzyńskich policjantów materiał dowodowy był na tyle obszerny, że pozwolił na skierowanie wniosku o zastosowanie tymczasowego aresztu wobec mężczyzny. Sąd Rejonowy w Kętrzynie przychylił się do wniosku prokuratora i zdecydował o aresztowaniu podejrzanego na trzy miesiące. Za przestępstwa, o które jest podejrzany 41-latek, grozi mu kara do 5 lat pozbawienia wolności. Mężczyzna swoim zachowaniem zagrażał bezpieczeństwu mieszkańców, a jego działania powodowały szkody finansowe i psychiczne u poszkodowanych.

źródło: KPP Kętrzyn

Nie było drogi, ale jechał dalej - pijany 18-latek zatrzymał się dopiero daleko w polu



Na ulicy Mazurskiej w Elblągu doszło do groźnego zdarzenia z udziałem młodego kierowcy. 18-latek, jadąc fiatem, od strony zakładu utylizacji odpadów, zamiast skrócić w prawo lub w lewo pojechał prosto - mimo że nie było tam drogi. Jego samochód zatrzymał się dopiero na pobliskim polu, kilkadziesiąt metrów od głównej trasy.

Promile za kierownicą

Na miejscu interweniowali policjanci oraz strażacy, którzy szybko ustalili, że kierowca znajdował się pod wpływem alkoholu. Badanie alkomatem wykazało 1,66 promila. W pojeździe znajdowały się również dwie inne młode osoby w wieku 17 i 18 lat.

Pasażerowie zabrani do szpitala

Uczestnicy zdarzenia zostali przetransportowani

karetką na badania. Na szczęście nikt nie odniósł poważnych obrażeń. Policja bada teraz dokładne okoliczności tego zdarzenia, które mogło skończyć się o wiele gorzej.

Nieodpowiedzialność za kierownicą

Zdarzenie to jest kolejnym przykładem braku odpowiedzialności za kierownicą, szczególnie wśród młodych kierowców. Jazda pod wpływem alkoholu naraża nie tylko życie sprawcy, ale także innych uczestników ruchu drogowego.

Potężna eksplozja na Warmii. Poparzony mężczyzna trafił do szpitala



fot. KP PSP Lidzbark Warmiński

W sobotni poranek, 25 stycznia, w miejscowości Orneta doszło do groźnego wybuchu gazu w domu jednorodzinnym przy ul. Polnej. Służby zgłoszenie o zdarzeniu otrzymały tuż po godzinie szóstej.

Poranek grozy w Orniecie

Siła eksplozji zniszczyła budynek

Wybuch spowodował zerwanie części dachu oraz pęknięcie ściany szczytowej budynku. Jak poinformował kpt. Damian Stankiewicz z PSP w Lidzbarku Warmińskim, konstrukcja domu została poważnie naruszona, co zmusiło nadzór budowlany do wyłączenia budynku z użytkowania. Po oględzinach eksperci zdecydowali, że dalsze przebywanie w nim jest niemożliwe.

61-latek trafił do szpitala

Podczas eksplozji w domu znajdował się 61-letni mężczyzna, który doznał poparzeń pierwszego i drugiego stopnia. Poszkodowany zdołał opuścić budynek o własnych siłach, po czym został przetransportowany do szpitala w Olsztynie. Jak podały służby ratownicze, jego stan jest stabilny.

Na miejscu zdarzenia pracowały służby ratunkowe, w tym straż pożarna z Lidzbarka Warmińskiego oraz policja. Wstępne informacje wskazują na awarię instalacji gazowej, jednak szczegółowe okoliczności eksplozji będą jeszcze badane przez odpowiednie służby.

Służby apelują do mieszkańców o regularne kontrole instalacji gazowych i zachowanie ostrożności w użytkowaniu urządzeń zasilanych gazem.

źródło: KP PSP Lidzbark Warmiński

Czy ukochane psy Bruno i Molly wrócą do domu? Poruszająca historia z Warmii



Fot. archiwum prywatne

W marcu 2024 roku pięć psów Nikoli Zadrożnej uciekło z terenu stadniny koni we wsi Radosty (woj. warmińsko-mazurskie). Choć trzy z nich wróciły, Bruno i Molly przepadli bez śladu. Pomimo licznych działań, właścicielka nie udało się ich odnaleźć.

„Nie poddam się, póki się nie dowiem, co się z nimi stało” — mówiła reporterowi „Faktu” pani Nikola.

Historia Bruna i Molly

Pani Nikola od zawsze kochała zwierzęta. W rozmowie z „Faktem” wspominała, że jej dziadek ratował porzucone koty i psy. Być może to on zaszczerpił w niej miłość do czworonogów.

Bruno, sześciolatek urodzony w Bieszczadach, trafił do niej pięć lat temu. Zanim znalazł dom przez pewien czas żył dziko wraz ze swoim rodzeństwem. Molly, suczka w typie owczarka niemieckiego, została odnaleziona w przydrożnym rowie. „Nie mogłam jej tak zostawić, była wychudzona i pełna kleszczy.” — wspominała właścicielka.

Fot. archiwum prywatne

Zaginione psy nie wróciły do domu

Feralnego dnia wesoła gromadka postanowiła wyrwać się na wolność. Trzy psy wróciły, ale Molly i Bruno nie. Pani Nikola przyznaje, że zwierzęta bardzo dobrze znały okolicę, gdyż codziennie chodziły na spacer. Właścicielka nie może uwierzyć w to, że nie są w stanie znaleźć drogi do domu.

Desperackie poszukiwania

Pani Nikola rozpoczęła intensywne poszukiwania. W mediach społecznościowych pojawiły się zdjęcia psów, rozklejano plakaty i rozdawano ulotki. Kobieta poinformowała leśnictwa, schroniska i fundacje, a także wyznaczyła nagrodę w wysokości 15 tys. zł za informacje o zaginionych pupilach.

„Czas nie leczy ran. Bardzo się martwię, bardzo chciałabym się dowiedzieć, co się stało.” — mówiła reporterowi „Faktu” pani Nikola.

Pomoc jasnowidza i telepatki

Zdesperowana właścicielka zwróciła się o pomoc do jasnowidza i specjalistki od telepatycznej rozmowy ze zwierzętami. „Jasnowidz wskazał na mapie całą drogę, którą psy uciekły i wracały do domu. Uznał, że ktoś je zabrał, prawdopodobnie myśliwi w jasnej terenówce. Widział broń i uniformy myśliwskie.” — relacjonowała pani Nikola.

Specjalistka od telepatii zasugerowała, że psy są bezpieczne i kiedyś wrócą do właścicielki. Zasmucona kobieta bardzo na to liczy.

Czy Bruno i Molly odnajdą drogę do domu?

Pomimo upływu czasu, pani Nikola nie traci nadziei i wciąż wierzy, że jej ukochane psy odnajdą drogę do domu. Każda, nawet najmniejsza informacja w tej sprawie może okazać się kluczowa. Bruno i Molly byli częścią rodziny, a ich zniknięcie pozostawiło pustkę, której nic nie jest w stanie wypełnić. Czy zaginione psy rzeczywiście żyją i są bezpieczne? Czy kiedyś wrócą do swojej kochającej właścicielki, która nieustannie na nie czeka?

źródło: Fakt

Ferie w mundurze - młodzież mierzy się z wojskowym wyzwaniem



fot. DWOT

Ferie zimowe to czas odpoczynku dla uczniów, ale nie dla każdego oznacza leniwe dni spędzone w domu. W Braniewie ponad 80 młodych ochotników zdecydowało się na wyjątkowe wyzwanie: udział w programie „Ferie z WOT”. Zamiast relaksu, czeka ich musztra, taktyka i intensywna nauka wojskowego fachu.

Młodzi ochotnicy na start

W piątek, 24 stycznia, o świcie brama braniewskich koszar powitała ponad 80 ochotników. Większość z nich to uczniowie szkół średnich, którzy wykorzystują czas wolny od zajęć na nietypową przygodę. Wiele z nich to maturzyści, planujący swoją przyszłość związać z wojskiem.

„Zdecydowałem się na WOT, bo chciałem się sprawdzić i myśleć o dalszej edukacji w Wojskowej Akademii Technicznej. To może być początek czegoś większego” – mówi jeden z uczestników, maturzysta z Olsztyna. Gabriel, inny przyszły Terytorials, dodaje: „To ciekawe doświadczenie. Pogodzenie matury z takim szkoleniem nie jest trudne. To sprawdza wytrwałość człowieka.”

Program szkoleniowy, zwany „szesnastką”, trwa 16 dni i wymaga od uczestników determinacji oraz zaangażowania. W tym czasie ochotnicy uczą się m.in. podstaw taktyki wojskowej, musztry oraz ratownictwa na polu walki.

Intensywne przygotowania

Dla uczestników „Ferie z WOT” to nie tylko nowe doświadczenie, ale i okazja do przetestowania swoich możliwości fizycznych i psychicznych. Program

obejmuje intensywne ćwiczenia i zadania praktyczne. Kulminacyjnym momentem będzie tak zwana pętla taktyczna – wielokilometrowy przemarsz, podczas którego ochotnicy będą musieli wykazać się znajomością poznanych wcześniej zagadnień.

Pętla taktyczna to test zarówno umiejętności wojskowych, jak i pracy zespołowej. Każdy etap szkolenia jest przygotowaniem do najważniejszego momentu: przysięgi wojskowej. Jeśli uczestnicy pomyślnie przejdą przez „szesnastkę”, 8 lutego w Ełku oficjalnie złożą przysięgę, stając się pełnoprawnymi żołnierzami Wojsk Obrony Terytorialnej.

Perspektywy na przyszłość

Dla wielu uczestników „Ferie z WOT” to pierwszy krok w kierunku kariery wojskowej. Program ten przyciąga młodych ludzi, którzy chcą sprawdzić swoje siły, zdobyć nowe umiejętności i poznać realia służby wojskowej. „To ciekawe przeżycie, które rozwija i sprawdza wytrwałość” – podkreślają ochotnicy.

Takie inicjatywy, jak „Ferie z WOT”, nie tylko promują patriotyzm i wartości obronne, ale również pokazują młodym ludziom, że wojsko może być atrakcyjną ścieżką kariery.

źródło: Wojska Obrony Terytorialnej, fot. DWOT

Finał WOŚP w Olsztynie - czy padł nowy rekord?



fot. Robert Szewczyk Prezydent Olsztyna/Facebook

Olsztyn, podobnie jak wiele innych miast w Polsce, włączył się w 33. Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. W całym mieście odbywały się liczne wydarzenia, podczas których mieszkańcy i goście mogli wspierać szczytny cel tegorocznej akcji. Zebrane fundusze zostaną przeznaczone na zakup sprzętu diagnostycznego dla dzieci z chorobami hematologicznymi. Organizatorzy i wolontariusze przekazali już wstępne wyniki zbiórki.

Warsztaty, pokazy i morsowanie – atrakcje WOŚP w Olsztynie

W Olsztynie przygotowano wiele wydarzeń towarzyszących finałowi WOŚP. W Centrum Handlowym Aura odbyły się warsztaty z samoobrony oraz pokazy replik broni palnej. Na jeziorze Ukiel grupa „Kąpiący się zimą” zaprosiła mieszkańców na morsowanie, podczas którego również prowadzono zbiórkę funduszy. Na Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim oraz w Kortosferze odbyły się warsztaty laboratoryjne i interaktywne gry, a na parkingu pod Wydziałem Humanistycznym można było podziwiać widowiskowe pokazy driftów.

muzycznych atrakcji, gdzie wystąpiły zespoły takie jak Shantaż, Ciepło czy Kuśka Brothers. Punktem kulminacyjnym dnia było „Świećko do nieba”, które rozświetliło olsztyńską starówkę.

Rekordowa zbiórka w Olsztynie

Podczas finału organizatorzy przekazali, że na tamten moment zebrano ponad 350 tys. zł, jednak ta kwota nie była ostateczna. Najnowsze dane pokazują, że suma zebrana przez olsztyński sztab WOŚP wynosi obecnie aż 582 151,87 zł, co stanowi nowy rekord. Rok temu udało się zebrać 486 371 zł. Organizatorzy podkreślają, że liczba ta może jeszcze wzrosnąć, ponieważ trwają licytacje online i przeliczanie zawartości puszek.

Wieczorem Stare Miasto zamieniło się w centrum

źródło: WOŚP Olsztyn

35-latek testował broń na wiatkach przystankowych. Szkody oszacowano na 50 tys. zł



fot. KPP Węgorzewo

W gminie Pozezdrze, w powiecie węgorzewskim, jeden z mieszkańców w nietypowy sposób postanowił sprawdzić celność swojej wiatrówki.

Uszkodzone przystanki i szybka reakcja policji

Do zdarzenia doszło 22 stycznia około godziny 23:00. Oficer dyżurny węgorzewskiej policji otrzymał zgłoszenie, że na trasie Węgorzewo-Giżycko zniszczona została wiata przystankowa przez osobę poruszającą się pojazdem wyposażonym w żółty kogut. Funkcjonariusze natychmiast podjęli interwencję, przekazując informacje o incydencie do sąsiednich jednostek. Pojazd podejrzanego został zatrzymany przez policjantów z Giżycka.

W samochodzie znajdowało się dwóch mężczyzn, w wieku 35 i 44 lat. Podczas kontroli funkcjonariusze zabezpieczyli broń śrutową oraz pojemnik ze śrutem. Obaj mężczyźni zostali zatrzymani, jednak to 35-latek usłyszał zarzuty zniszczenia cudzej rzeczy.

Przeprowadzone śledztwo wykazało, że mężczyzna uszkodził łącznie 9 wiat przystankowych.

„Test broni” i wysokie straty

Podczas przesłuchania 35-latek przyznał, że strzelał w szyby przystankowe, aby sprawdzić celność swojej wiatrówki. Jego nieodpowiedzialne zachowanie doprowadziło do uszkodzenia 15 szyb w wiatkach przystankowych na trasie Węgorzewo-Giżycko. Poszkodowani oszacowali straty na łączną kwotę blisko 50 tysięcy złotych.

Mężczyzna usłyszał zarzut zniszczenia cudzej rzeczy, za co grozi mu kara do 5 lat pozbawienia wolności. Jego towarzysz, 44-latek, nie usłyszał zarzutów w tej sprawie. Władze lokalne zapowiadają, że będą dążyć do pokrycia strat przez sprawcę.

źródło: KPP Węgorzewo

Kto stoi za śmiercią byłego sołtysa?



Mieszkańcy spokojnej warmińsko-mazurskiej wsi Bynowo (w powiecie ostródzkim, w gminie Miłomłyn) są wstrząśnięci tajemniczą śmiercią ich wieloletniego sołtysa, Waldemara C. W święto Trzech Króli jego ciało znaleziono na poboczu drogi niedaleko domu. Początkowo sądzono, że został potrącony przez młodego kierowcę, który zgłosił zdarzenie policji. Jednak wyniki sekcji zwłok wskazują na bardziej złożoną i mroczną historię.

Śmierć, która wstrząsnęła Bynowem

62-letni Waldemar C., ceniony rolnik i były sołtys Bynowa, był znany ze swojej aktywności i zaangażowania w życie lokalnej społeczności. W Trzech Króli (6 stycznia 2025 roku) wracał pieszo z Miłomłyna, gdzie odwiedzał znajomego. Do pokonania miał jedynie trzy kilometry. Gdy był już niemal u celu, doszło do tragedii. Jego ciało znaleziono na poboczu drogi, nieopodal przydrożnej figurki Matki Boskiej.

Zgłoszenie na policję złożył młody kierowca Volkswagena, który zauważył ciało na poboczu. Badania wykazały, że był trzeźwy, ale jego relacja początkowo była chaotyczna z powodu stresu.

Wyniki sekcji zwłok zmieniają kierunek śledztwa

We wsi od początku panowało przekonanie, że Waldemar C. nie zginął w wyniku potrącenia przez

samochód. Wyniki sekcji zwłok potwierdziły te przypuszczenia – śledczy badają teraz hipotezę, że sołtys zginął wcześniej, a jego ciało zostało porzucone na drodze.

Rozważane są różne scenariusze: czy Waldemar C. padł ofiarą morderstwa, a sprawcy próbowali upozorować wypadek? Czy też został potrącony przez innego kierowcę, który uciekł z miejsca zdarzenia, pozostawiając mężczyznę bez pomocy? Dopiero szczegółowe śledztwo przyniesie odpowiedzi.

Śledztwo trwa

Policjanci z Ostródy prowadzą intensywne działania, aby rozwikłać tę zagadkową sprawę. Mieszkańcy Bynowa żyją w niepewności, czekając na wyjaśnienie, co naprawdę wydarzyło się w tragiczny wieczór. Sprawa sołtysa Waldemara C. to nie tylko lokalna tragedia, ale również test dla śledczych, którzy muszą zmierzyć się z wyjątkowo skomplikowanym dochodzeniem.

Jakie imiona rodzice wybierali najczęściej dla dzieci w 2024 roku?



Nowy rok to czas podsumowań, a jednym z najbardziej interesujących tematów są coroczne zestawienia imion nadawanych dzieciom. W 2024 roku Ministerstwo Cyfryzacji opublikowało dane, które pokazują wyraźne trendy w wyborze imion zarówno na poziomie kraju, jak i poszczególnych regionów, w tym województwa warmińsko-mazurskiego. Jakie imiona dominowały w ubiegłym roku i co wpłynęło na ich popularność?

Imiona, które skradły serca rodziców

Nikodem i Maja to dwa imiona, które w 2024 roku cieszyły się największą popularnością na Warmii i Mazurach. Nikodem, będący od kilku lat w czołówce rankingu, zajął pierwsze miejsce w kategorii męskiej. W całej Polsce wybrano je aż 6388 razy, a na Warmii i Mazurach nadano je 280 chłopcom. To imię o greckim pochodzeniu, oznaczające „zwycięzcę ludu”, zyskało popularność nie tylko dzięki swojemu znaczeniu, ale również za sprawą znanych postaci z popkultury, takich jak aktor Nikodem Rozbicki.

W kategorii imion żeńskich najczęściej wybieranym imieniem była Maja. W skali kraju rodzice zdecydowali się na nie 4640 razy, co oznacza awans z piątego miejsca w porównaniu z 2023 rokiem. Na Warmii i Mazurach również znalazła się na szczycie listy. Imię to, pochodzące z mitologii greckiej, symbolizuje wiosnę i matkę natury, co czyni je uniwersalnym i ponadczasowym wyborem.

Zapomniane imiona i zmieniające się trendy

Ministerstwo Cyfryzacji zwróciło także uwagę na imiona, które dawniej były niezwykle popularne, a dziś

prawie zupełnie zniknęły z obiegu. Wacław i Wiesława to dwa przykłady imion, które kiedyś kojarzyły się z prestiżem i szacunkiem, a obecnie są nadawane wyjątkowo rzadko. W 2024 roku imię Wacław nadano tylko trzy razy w całej Polsce, a Wiesława jeszcze mniej – zaledwie dwa razy.

Zmiany w popularności imion wynikają z wielu czynników, takich jak moda, wpływ kultury popularnej czy tradycje rodzinne. Niektóre imiona, jak Zofia czy Antoni, od lat utrzymują swoją wysoką pozycję w rankingach, podczas gdy inne, jak Pola czy Ignacy, sukcesywnie zyskują na popularności.

Wybór imienia dla dziecka to decyzja, która często odzwierciedla wartości i przekonania rodziców. Jedni kierują się tradycją, inni chcą podążać za trendami, a jeszcze inni szukają oryginalności.

Top 10 imion dla córek w Polsce

1. Maja – 4640 (awans z 5. miejsca)
2. Zofia – 4470 (spadek z 1. miejsca)
3. Zuzanna – 4144 (spadek z 2. miejsca)
4. Laura – 4036 (spadek z 3. miejsca)
5. Hanna – 3916 (spadek z 4. miejsca)

6. Julia – 3482 (bez zmian)
7. Oliwia – 3420 (bez zmian)
8. Pola – 3166 (bez zmian)
9. Alicja – 3131 (bez zmian)
10. Maria – 2698 (bez zmian)

Top 10 imion dla chłopców w Polsce

1. Nikodem – 6388 (bez zmian)
2. Antoni – 5404 (bez zmian)
3. Jan – 5277 (bez zmian)
4. Aleksander – 5170 (bez zmian)
5. Leon – 4669 (awans z 6. miejsca)
6. Franciszek – 4574 (spadek z 5. miejsca)
7. Ignacy – 4229 (awans z 8. miejsca)
8. Jakub – 3938 (spadek z 7. miejsca)
9. Stanisław – 3715 (awans o jedną pozycję)
10. Mikołaj – 3644 (spadek z 9. miejsca)

źródło: PAP

Nie żyje młody muzyk - odszedł nagle, zbyt wcześnie



Zmarł Rafał Boruch znany lokalny muzyk i były żołnierz, związany z zespołem „Kuzyni Neptuna”. Miał zaledwie 44 lata. Jego nagłe odejście pozostawiło ogromną pustkę w sercach bliskich i lokalnej społeczności.

Nagle załabł w niedzielny poranek

Do tragicznego zdarzenia doszło w niedzielę rano. Muzyk załabł tuż po godzinie 10. Mimo szybkiej reakcji i podjęcia reanimacji lekarze nie zdołali go uratować. Jego śmierć była nagła, co wstrząsnęło wszystkimi, którzy go znali.

Człowiek z pasją i duszą artysty

Zmarły był znany w Szczytnie nie tylko jako muzyk, ale także jako osoba pełna pasji i pozytywnej energii. Jak podkreślają jego bliscy, był duszą zespołu „Kuzyni Neptuna”. Każdy, kto miał okazję współpracować z nim na scenie, wspomina go jako człowieka serdecznego, który potrafił jednoczyć ludzi i zarażać ich swoją miłością do muzyki.

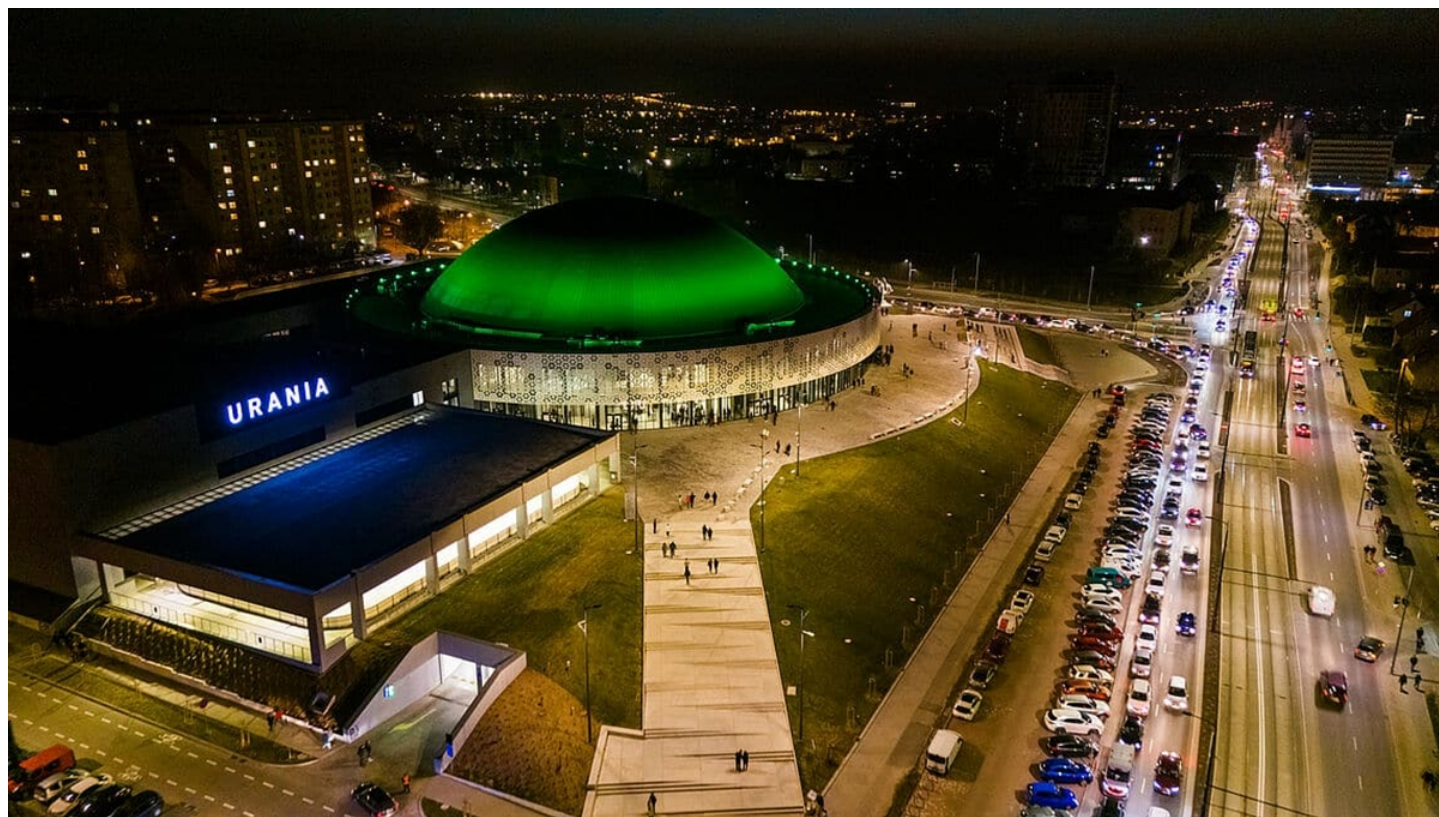
Wspomnienia przyjaciół

W poruszających słowach Grzegorza Siemieniuka można wyczytać ogromny smutek i tęsknotę. „Żegnam dzisiaj nie tylko kolegę z zespołu, ale przede wszystkim Przyjaciela, z którym przez lata dzieliliśmy muzyczne pasje i wspólne chwile, które pozostaną w mojej pamięci na zawsze” – napisał w tekście opublikowanym przez „Tygodnik Szczytno”. Podkreślił również, że ich przyjaźń sięgała daleko poza muzykę, a każda rozmowa była wypełniona zrozumieniem i radością.

Strata, którą trudno zaakceptować

Nagła śmierć lokalnego muzyka to ogromna strata dla społeczności Szczytna. Rafał był nie tylko utalentowanym artystą, ale także człowiekiem, który potrafił zjednywać sobie ludzi i pozostawiać po sobie ciepłe wspomnienia. Dla wielu pozostanie inspiracją – zarówno w życiu prywatnym, jak i na scenie.

Rok działalności Uranii: sukces czy niewykorzystany potencjał?



Rok po otwarciu zmodernizowanej hali Urania w Olsztynie władze miasta i zarządzającej nią spółki podsumowały ostatnie miesiące działalności obiektu. Podczas konferencji prasowej prezydent Olsztyna, Robert Szewczyk, oraz prezes spółki Hala Olsztyn, Zbigniew Trzoska, omówili zarówno sukcesy, jak i wyzwania, przed którymi stoi hala.

Liczby podsumowujące pierwszy rok działalności

W ciągu roku hala Urania stała się miejscem 80 wydarzeń, które zgromadziły łącznie 375 tysięcy uczestników. Obiekt, zmodernizowany kosztem 253 milionów złotych, jest obecnie największym tego typu miejscem w województwie. Wzrost pojemności do 4 tysięcy miejsc umożliwił organizację wydarzeń o międzynarodowej randze, takich jak mecz Polska-Izrael w eliminacjach do mistrzostw Europy w piłce ręcznej. „Zapowiadałem, że do Olsztyna wrócą wydarzenia sportowe na poziomie międzynarodowym i tak się stało. Bilety na mecz sprzedawały się w ciągu jednego dnia” – mówił podczas konferencji prezydent Szewczyk.

Fot. UM

Korzyści i koszty

Pod względem finansowym hala osiągnęła w 2024 roku niewielką nadwyżkę, generując przychody na poziomie 8,4 mln zł przy kosztach 8,3 mln zł. Prezes Trzoska podkreślał: „Dzięki minimalizacji kosztów i optymalizacji przychodów wykorzystano 4,79 mln zł netto z przyznanych przez miasto funduszy (5,6 mln zł netto). Trzeba nadmienić, że blisko 1,45 mln zł (z wykorzystanej rekompensaty) to podatek od nieruchomości i zobowiązania wynikające z umowy dzierżawy”. Miasto zapewnia także wsparcie dla lokalnych klubów sportowych i stowarzyszeń, które mogą korzystać z obiektu przy minimalnych opłatach. „Szacujemy, że równowartość świadczeń, które miasto przekazuje organizatorom zajęć i treningów to ok. 2,5 mln zł netto w skali roku 2024” – dodał Trzoska.

Wypożyczenie i funkcjonalność

Nowoczesna hala Urania oferuje różnorodne przestrzenie sportowe, w tym salę treningowo-rozgrzewkową z widownią na tysiąc miejsc, salę podnoszenia ciężarów, siłownię oraz halę judo. Zimą przy obiekcie działa lodowisko, a latem rolkowisko. „Oprócz dużych wydarzeń Urania to także dom wielu lokalnych sportowców i klubów. Na małej arenie od rana do nocy, dzięki finansowaniu z budżetu miasta, można uprawiać swoją ukochaną dyscyplinę na najwyższym poziomie” – zauważył Robert Szewczyk.

Poszukiwanie sponsora tytularnego

Jednym z wyzwań, przed którymi stoi hala, jest pozyskanie sponsora tytularnego. Jak wyjaśnił Zbigniew Trzoska: „Wieloletnie umowy pokazują, że ci, którzy kładą pieniądze na prawo do nazwy, są zadowoleni i chcą współpracować dalej. To są dla firm

wymierne korzyści wizerunkowe, przeliczalne na złotówki”. Dodał również: „Przy dobrej umowie ok. 10 procent budżetu hali to przychody z tytułu posiadania sponsora tytularnego”. Spółka rozesłała już pogładowe oferty do potencjalnych partnerów. „Odzew jest pozytywny. Negocjacje lubią ciszę, ale jestem optymistą” – podsumował prezes.

Plany na przyszłość

Rok 2025 zapowiada się równie intensywnie. W programie wydarzeń znalazły się m.in. pokazy taneczne, koncerty międzynarodowych gwiazd, takich jak Alphaville i Chris Norman, oraz występy popularnych polskich artystów. Czy hala Urania utrzyma wysokie tempo rozwoju i zdobędzie uznanie jako jedna z kluczowych aren w regionie? Czas pokaże.

Fot. UM

źródło: UM/olsztyn.com.pl

Podwyżki opłat za egzamin na prawo jazdy na Warmii i Mazurach



fot. WORD Olsztyn

Od lutego 2025 roku osoby planujące podejście do egzaminu na prawo jazdy w województwie warmińsko-mazurskim muszą przygotować się na wyższe koszty. Wojewódzki Ośrodek Ruchu Drogowego w Olsztynie wprowadza nowe stawki za egzaminy teoretyczne i praktyczne dla wszystkich kategorii prawa jazdy.

Dlaczego wzrosły opłaty?

Zmiany opłat wynikają z uchwały przyjętej przez Sejmik Województwa Warmińsko-Mazurskiego, zgodnie z którą koszty egzaminów będą corocznie indeksowane na podstawie średniorocznego wskaźnika cen towarów i usług konsumpcyjnych ogłaszany przez Prezesa Głównego Urzędu Statystycznego. Nowe stawki zaczną obowiązywać od 1 lutego 2025 roku.

Jak tłumaczy Wojewódzki Ośrodek Ruchu Drogowego w Olsztynie, konieczność podniesienia opłat wynika z rosnących kosztów utrzymania ośrodków egzaminacyjnych, w tym wydatków na sprzęt, obsługę techniczną i wynagrodzenia egzaminatorów.

Jakie będą nowe stawki?

Podwyżki dotyczą wszystkich kategorii prawa jazdy, jednak w większości przypadków zmiany są niewielkie. Oto szczegółowe stawki obowiązujące od lutego:

Kategoria AM, A, A1, A2: egzamin teoretyczny – 56 zł (wcześniej 55 zł), egzamin praktyczny – 229 zł (wcześniej 222 zł).

Kategoria B, B1, C1, D1, T: egzamin teoretyczny – 56 zł, egzamin praktyczny – 229 zł.

Kategoria C, D: egzamin teoretyczny – 56 zł, egzamin praktyczny – 288 zł (wcześniej 278 zł).

Kategoria B96: egzamin praktyczny – 229 zł (wcześniej 222 zł).

Kategoria B+E, C+E, C1+E, D+E, D1+E: egzamin

praktyczny – 288 zł (wcześniej 278 zł).

Pozwolenia: egzamin teoretyczny – 56 zł, egzamin praktyczny – 229 zł.

Niższe opłaty obowiązują jeszcze do 31 stycznia 2025 roku.

Zasady rezygnacji z egzaminu i ulgi dla niepełnosprawnych

WORD w Olsztynie przypomina również o zasadach rezygnacji z wyznaczonego terminu egzaminu. Kursanci muszą zgłosić rezygnację najpóźniej na dwa dni robocze przed planowaną datą egzaminu w formie

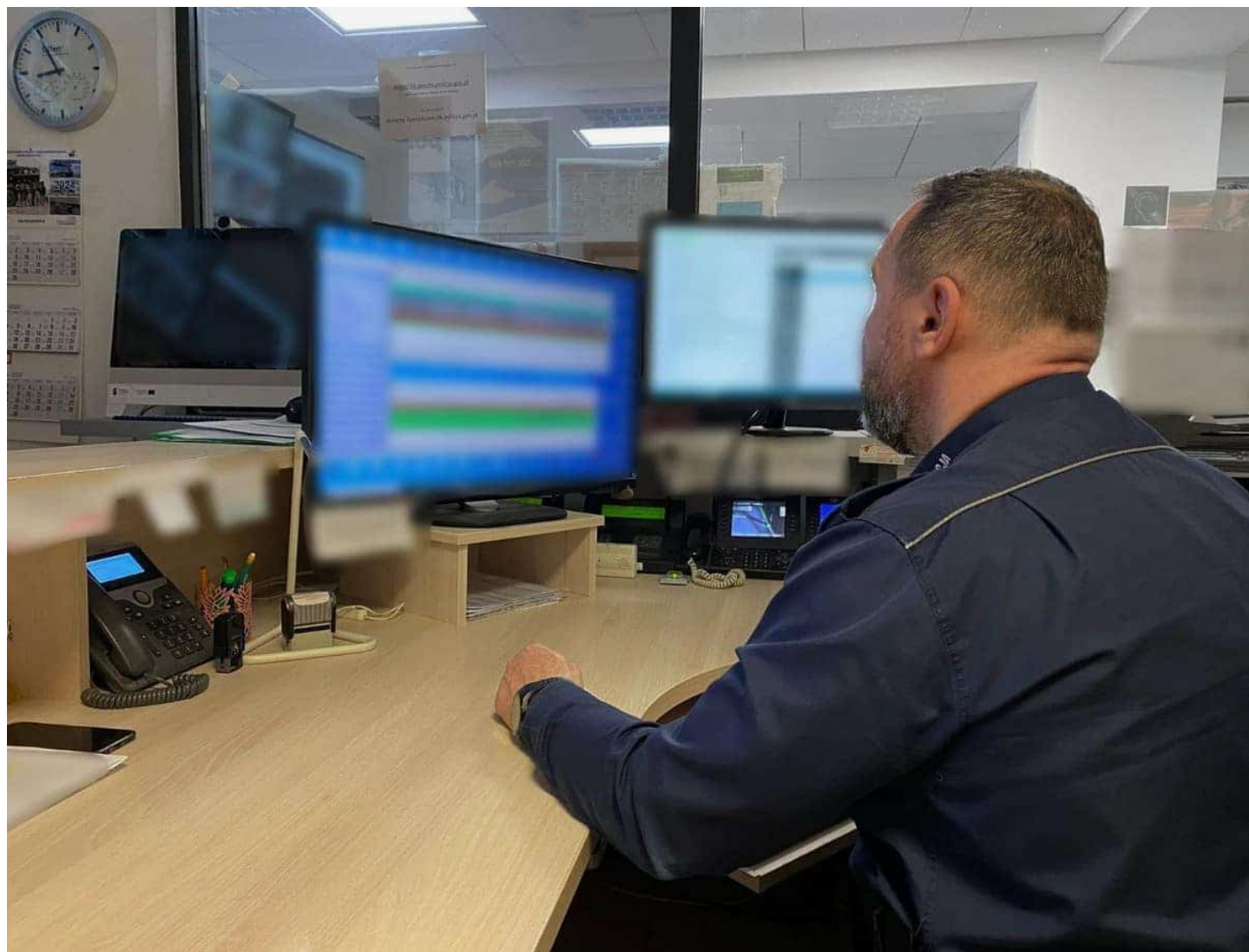
pisemnej. W przypadku braku stawienia się na egzaminie, kursant musi ponieść pełny koszt za ponowne podejście.

Z opłat za egzamin praktyczny zwolnione są osoby niepełnosprawne, które przedstawią odpowiednie orzeczenie lekarskie oraz spełnią warunki jazdy pojazdem przystosowanym do ich potrzeb.

Czy wprowadzone zmiany wpłyną na liczbę osób przystępujących do egzaminów na prawo jazdy? Odpowiedź na to pytanie przyniosą kolejne miesiące, gdy statystyki z WORD w Olsztynie pokażą efekty nowych opłat.

źródło: WORD Olsztyn, olsztyn.eska.pl

Wezwał policję, bo był zazdrosny o żonę



fot. Policja

Nieodpowiedzialne zachowanie mieszkańca Szczytna doprowadziło do interwencji policji i nałożenia mandatu. 55-letni mężczyzna, w przyпіływie emocji, zgłosił agresję żony.

Kolejny przypadek bezpodstawnego wezwania służb

Szczycieńscy policjanci w niedzielę, 26 stycznia 2025 roku, tuż po północy otrzymali zgłoszenie od mieszkańca miasta. 55-letni mężczyzna poinformował dyspozytora Wojewódzkiego Centrum Powiadamiania Ratunkowego, że jego żona ma być wobec niego agresywna. W opisie sytuacji dodał również, że kobieta miała być pod wpływem alkoholu.

Policjanci niezwłocznie przyjechali na miejsce zgłoszenia, gdzie przystąpili do rozmowy zarówno z mężczyzną, jak i jego żoną. Szybko zauważyli, że sytuacja wygląda zupełnie inaczej, niż opisał zgłaszający. W trakcie interwencji wyszło na jaw, że to 55-latek znajduje się pod wpływem alkoholu. Co więcej, mężczyzna wielokrotnie zmieniał wersję zdarzeń, a jego relacja była niespójna.

Zgłoszenie z zazdrości i jego konsekwencje

W trakcie rozmowy z funkcjonariuszami zgłaszający przyznał, że jego telefon na numer alarmowy nie wynikał z realnej potrzeby interwencji. Mężczyzna tłumaczył, że zadzwonił na policję, aby „zrobić żonie na złość”. Powodem jego zachowania miała być zazdrość – 54-letnia kobieta tego wieczoru spotkała się z koleżanką, co wywołało niepokój i gniew u jej męża.

Policjanci, oceniając całą sytuację, uznali zgłoszenie za bezpodstawne. W związku z tym 55-latek został ukarany mandatem karnym w wysokości 500 złotych, zgodnie z artykułem 66 Kodeksu Wykroczeń, który odnosi się do bezpodstawnego wzywania służb ratunkowych.

Nieodpowiedzialne wezwania służb ratunkowych nie tylko obciążają system, ale także mogą wpłynąć na czas reakcji w przypadku faktycznych zagrożeń. Policja po raz kolejny przypomina o konsekwencjach wynikających z nieuzasadnionych zgłoszeń i apeluje o odpowiedzialność w korzystaniu z numeru alarmowego.

źródło: KPP Szczytno

Informacje o wydaniu



Twój Kurier Olsztyński

Numer wydania	27/2025
Data wydania	27 stycznia 2025
ISSN	2543-9065
Adres internetowy	www.tko.pl

Wydawca:

WAMA Media Group sp. z o. o.

www.tko.pl

Archiwum:

www.tko.pl/wydania

Elektroniczne wydanie dziennika „Twój Kurier Olsztyński”, utworzone na podstawie materiałów opublikowanych w serwisie TKO w danym dniu.

Pełne wydanie dziennika

Wydanie zawiera pełne artykuły i zdjęcia wyróżniające opublikowane w serwisie TKO. Nie zawiera autorów, kodów QR, komentarzy, reklam, galerii ani elementów administracyjnych.